



RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATOR GENERALNY

PG VIII TK 92/12

P 31/12

Warszawa, dnia 26 listopada 2012 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLERIA	
wpl. dnia	27. 11. 2012
L.dz.	L.zał.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku z pytaniem prawnym Sądu Okręgowego w Gliwicach Wydział IV Karny, „[c]zy art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późniejszymi zmianami) w zakresie niezawierającym regulacji trybu składania wniosków o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziów za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego i ustawowo określonych przesłanek wyrażenia zgody na pociągnięcie do tejże odpowiedzialności, oraz art. 19 i art. 21 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jedn. Dz. U. 2007 r., Nr 63, poz. 425) w zakresie, w jakim do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej nie nakazują stosowania odpowiednio przepisu art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późniejszymi zmianami) w postępowaniu lustracyjnym - są zgodne z art. 2, art. 7 i art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej?”

- na podstawie art. 27 pkt 5 w związku z art. 33 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) -

przedstawiam następujące stanowisko:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) postępowanie w tej sprawie podlega umorzeniu, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 21 czerwca 2012 r., sygn., Sąd Okręgowy w Gliwicach Wydział IV Karny (dalej: Sąd pytający lub Sąd Okręgowy) wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, przytoczonym na wstępie niniejszego stanowiska.

Powyższe pytanie zostało sformułowane na tle następującego stanu faktycznego i prawnego.

Postanowieniem z dnia grudnia 2006 r. Sąd Apelacyjny w W wszczął na wniosek Rzecznika Interesu Publicznego postępowanie lustracyjne wobec sędziego J S. Rzecznik Interesu Publicznego wskazał, iż zachodzi możliwość złożenia przez tego sędziego niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego stwierdzającego, iż jako osoba podlegająca rygorom ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnianiu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz. U. z 1997 r. Nr 70 poz. 443 z późn. zm.) nie pracował, nie pełnił służby, nie był świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa, w rozumieniu art. 2 i 4 tej ustawy.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, wyrokiem z dnia września 2010 r., sygn., na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., art. 414 § 1 k.p.k. w związku z art. 19 i art. 21a ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jednolity - Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm.) [dalej: ustawa lustracyjna] umorzył postępowanie

lustracyjne, wskazując, iż brak jest zezwolenia sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności w postępowaniu lustracyjnym.

Sąd Apelacyjny w K., orzeczeniem z dnia maja 2011 r., sygn., uchylił powołany wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Ponowienie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy w Gliwicach uznał, iż **„wyłoniła się kwestia prawna wymagająca wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego** (podkr. wł.) w zakresie zgodności przepisów dotyczących postępowania lustracyjnego odnośnie sędziów z przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 1).

Sąd pytający wskazał, że podstawą stanowiska wyrażonego w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w K. z dnia maja 2011 r. była treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r., sygn. I KZP 31/10 (LEX nr 738271), w której stwierdzono, iż „zawarty w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) termin <odpowiedzialność karna> oznacza wyłącznie odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe” (op. cit.).

W dalszej części uzasadnienia pytania prawnego Sąd Okręgowy w Gliwicach przedstawił główne tezy uchwały Sądu Najwyższego numer I KZP 31/10, podkreślając na wstępie, że „najistotniejsze dla ustalenia wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego jest ustalenie znaczenia pojęcia <odpowiedzialność karna>, zawartego w przepisie art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”(op. cit.).

Sąd pytający zauważył, że wprawdzie zawarte w uchwale numer I KZP 31/10 „stanowisko Sądu Najwyższego jest istotne z uwagi na zakres dokonanej wykładni oraz przywołanie faktu praktycznej tożsamości zakresu immunitetu prokuratorskiego i immunitetu sędziowskiego” to „wykładnia pojęcia <odpowiedzialności karnej> oraz przyjęte stanowisko dotyczące wąskiego

rozumienia tego pojęcia w odniesieniu do postępowania lustracyjnego odnośnie uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego nie wydają się (...) trafne” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 5).

Kolejny fragment uzasadnienia pytania prawnego zawiera polemikę Sądu Okręgowego w Gliwicach z poszczególnymi tezami zawartymi w uchwale Sądu Najwyższego numer I KZP 31/10.

W ocenie Sądu pytającego, „Sąd Najwyższy zawężił (...) rozumienie pojęcia <odpowiedzialności karnej>, po konstatacji, iż postępowanie lustracyjne zaliczyć należy do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej na gruncie przepisów Konstytucji RP, kierując się oceną zakresu pojęcia tego w ustawach zwykłych” bowiem „odnosząc się do treści przepisu art. 116 k.k. (...) wskazał (...), że jeżeliby przyjąć, iż odpowiedzialnością karną w rozumieniu tego przepisu jest każda odpowiedzialność represyjna, w tym odpowiedzialność za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, to musiałoby to pociągnąć za sobą niemożliwe do zaakceptowania stanowisko o konieczności bezpośredniego stosowania zasad części ogólnej Kodeksu karnego także do odpowiedzialności dyscyplinarnej”, co - zdaniem Sądu pytającego - wskazuje, że „Sąd Najwyższy dokonał wykładni pojęcia <odpowiedzialności karnej> na gruncie art. 116 k.k., transponując tę ocenę do zakresu pojęcia <odpowiedzialności karnej> na gruncie przepisów Konstytucji RP, przy czym ewidentnie związane było to z treścią przepisu ustawy wskazującą na konieczność stosowania przepisów części ogólnej kodeksu karnego wprost, a nie „odpowiednio”, do innych ustaw, akceptując jednakże iż przepisy te w pewnej części stosowane są do postępowania lustracyjnego w drodze analogii” (op. cit.).

Tego rodzaju stanowisko Sądu Najwyższego Sąd pytający ocenił jako niekonsekwentne oraz wadliwe dla ustalenia zakresu pojęciowego terminów użytych w Konstytucji, skoro ich wykładnia dokonywana jest przez określenie zakresu pojęć użytych w ustawach zwykłych.

Kolejnym stwierdzeniem, budzącym wątpliwości Sądu pytającego, jest ustalenie przez Sąd Najwyższy, że orzeczenia sądu w postępowaniu lustracyjnym mają charakter deklaratoryjny.

W tym zakresie, Sąd pytający stwierdził, że „[d]eklaratoryjny charakter orzeczenia sądu lustracyjnego przyjmowano w odniesieniu do ustawy lustracyjnej z 1997r. z uwagi na to, iż sankcja następowała z mocy prawa i każdorazowo przyjmowała taki sam wymiar. Jednakże obecna treść ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007r. Nr 63 poz. 425 z późniejszymi zmianami) wskazuje, iż sankcja za złożenie nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego straciła charakter bezwzględnie oznaczonej, nadto następującej z mocy prawa. (...)

Obecnie konieczność oceny charakteru współpracy, jako wyznacznika doboru sankcji, przemawiałaby zatem za odejściem od deklaratoryjnego charakteru orzeczenia sądu lustracyjnego odnośnie wybieralności i zakazu pełnienia funkcji publicznych. Sam fakt konieczności orzeczenia tych sankcji trudno przyjąć za wyznacznik charakteru deklaratoryjnego orzeczenia w postępowaniu lustracyjnym, skoro wymiar tych sankcji zależny jest od sądu, a wedle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wyznacznikiem tym winna być ocena charakteru współpracy” (op. cit.).

W kolejnym fragmencie uzasadnienia pytania prawnego Sąd Okręgowy w Gliwicach wskazał, że „zasadniczą wadą interpretacji zaprezentowanej przez Sąd Najwyższy we wzmiankowanej uchwale jest odstępianie od jednej z podstawowych zasad wykładni językowej. Jedną z podstawowych dyrektyw racjonalnego prawodawcy jest nakaz nadawania tym samym terminom - w tekście tego samego aktu normatywnego - tego samego znaczenia, a więc zakaz wykładni homonimicznej”, gdy tymczasem „[r]ozważania Sądu Najwyższego prowadzą (...) do nadania pojęciu <odpowiedzialność karna> różnego znaczenia

na gruncie przepisu art. 181 i art. 42 Konstytucji RP” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 6-7).

W ocenie Sądu Okręgowego, „zważywszy na treść art. 181 Konstytucji RP, przepisy ustawy lustracyjnej, w zakresie w jakim nie zawierają odniesienia do uchylenia immunitetu sędziego, dotknięte są (...) zaniechaniem ustawodawczym, skoro kwestii tej w ogóle nie uregulowano” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 7).

Wskazane w pytaniu prawnym przepisy są, zdaniem Sądu Okręgowego w Gliwicach, niezgodne z wynikającymi z art. 2 Konstytucji zasadami: poprawnej legislacji oraz ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, gdyż nie są precyzyjne, przy czym przez niedostatek wymaganej precyzji, na gruncie konstytucyjnej reguły poprawnej legislacji, Sąd pytający uznaje brak wskazania w tych przepisach wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego.

Dalej Sąd pytający stwierdził, że „[w] istocie brak wskazania co do wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego powoduje, iż składane wnioski, formalnie mieszczące się w granicach prawa, ignorują treść art. 181 Konstytucji RP, a równocześnie takie działanie narusza treści art. 7 i 10 ust. 1 Konstytucji RP” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 9).

W ocenie Sądu pytającego, „[b]rak wskazania co do wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego powoduje, iż z naruszeniem art. 181 Konstytucji RP możliwe jest wszczęcie wobec sędziego postępowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej, którego sankcją jest, zgodnie z art. 21a ust. 2b ustawy z dnia 18

października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jedn. Dz. U. 2007 r., Nr 63, poz. 425 z późniejszymi zmianami), zakaz pełnienia funkcji publicznej, a więc wydalenie ze służby, co stanowi przecież ostateczną i najsurowszą z kar dyscyplinarnych przewidzianych w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późniejszymi zmianami) [dalej: u.s.p. – przyp. wł.]” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 10-11).

W końcowym fragmencie uzasadnienia pytania prawnego Sąd Okręgowy w Gliwicach zwrócił uwagę na, w ocenie tego Sądu, „paradoks, który powstaje w razie uznania, iż w postępowaniu lustracyjnym wobec sędziego nie jest wymagane uzyskanie zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego.

W razie bowiem postępowania dotyczącego jakiegokolwiek przestępstwa wymagane jest uzyskanie zgody sądu dyscyplinarnego, przy czym samo skazanie za przestępstwo (dla przykładu spowodowania wypadku drogowego) bynajmniej nie musi oznaczać wydalenia ze służby, podczas gdy równocześnie dla postępowania - lustracyjnego, w którym oznaczono wyłącznie jedną-najsurowszą - sankcję, nie jest wymagane uzyskanie zgody na uchylenie immunitetu” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 11).

Odnośnie natomiast przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego, Sąd Okręgowy w Gliwicach stwierdził, że odpowiedź na przedstawione pytanie prawne „może mieć zasadniczy wpływ na treść orzeczenia sądu, bowiem przyjęcie, iż pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego wymaga uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego powodowałoby konieczność umorzenia postępowania lustracyjnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 19 i art. 21a ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu

informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. nr 63 poz. 425 z późniejszymi zmianami). W przypadku bowiem uznania przez Trybunał Konstytucyjny, iż w istocie doszło do uregulowania niepełnego, to z uwagi na zaniechanie ustawodawcze w zakresie regulacji dotyczącej konieczności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego nie zachodziłoby związanie sądu pytającego poprzednio wyrażonym poglądem sądu odwoławczego” (op. cit.).

Niniejsza sprawa podlega umorzeniu, wobec niedopuszczalności wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny.

Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie konsekwentnie wskazuje, że dopuszczalność przedstawienia przez sąd pytania prawnego została uwarunkowana trzema przesłankami: podmiotową, przedmiotową i funkcjonalną.

W wyroku z dnia 30 maja 2005 r., sygn. P 7/04, Trybunał Konstytucyjny stwierdził: *„Według przesłanki podmiotowej pytanie prawne może przedstawić <każdy sąd>. (...) Przesłanka przedmiotowa oznacza, że przedmiotem oceny w postępowaniu wszczętym na skutek wniesienia pytania prawnego może być wyłącznie <zgodność aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą>”* (OTK ZU, seria A, nr 5/2005, poz. 53, s. 735).

Przesłanka funkcjonalna pytania prawnego jest przez Trybunał Konstytucyjny rozumiana jako zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed sądem (relewantność). Przesłanka ta była przedmiotem licznych wypowiedzi Trybunału, między innymi: w postanowieniu z dnia 15 maja 2007 r., sygn. P 13/06 (OTK ZU, seria A, nr 6/2007, poz. 57, s. 851), wyroku z dnia 27 kwietnia 2004 r., sygn. P 16/03 (OTK ZU, seria A, nr 4/2004, poz. 36, s. 484-485) oraz postanowieniu z

dnia 27 lutego 2008 r., sygn. P 31/06 (OTK ZU, seria A, nr 1/2008, poz. 24, s. 181).

W postanowieniu z dnia 26 maja 2008 r., sygn. P 14/05, Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że *„w świetle art. 193 Konstytucji, pytanie prawne nie może zmierzać do abstrakcyjnej kontroli konstytucyjności przepisów oraz musi wiązać się ze sprawą w sposób, który determinuje konieczność orzekania przez sąd. Trybunał Konstytucyjny nie może bowiem wyręczać sądów w kompetencjach stosowania prawa, a zatem także w aktach jego wykładni (podkr. wł.)”* [OTK ZU, seria A, nr 4/2008, poz. 69, s. 684].

Szeroko o przesłance funkcjonalnej pytania prawnego Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 grudnia 2010 r., sygn. P 11/09, gdzie stwierdził, iż zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed sądem zachodzi wtedy, gdy zależność ta *„jest oparta na odpowiedniej relacji między treścią kwestionowanego przepisu i stanem faktycznym sprawy, w której przedstawione zostało pytanie prawne. Wymóg istnienia tej relacji stanowi signum specificum pytań prawnych i sprawia, że instytucja ta, podobnie jak skarga konstytucyjna, kwalifikowana jest do środków kontroli konkretnej aktów normatywnych (...)*.

Przedmiotem pytania prawnego może być tylko taki przepis, którego wyeliminowanie z porządku prawnego w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego wywrze wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przed pytającym sądem (...). Rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem zależy od odpowiedzi na pytanie prawne również wtedy, gdy utrata mocy obowiązującej zaskarżonego przepisu ma istotne znaczenie dla samego przebiegu postępowania, a w szczególności dla realizacji podstawowych praw stron w tym postępowaniu. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do sytuacji, w której pytanie prawne nie mogłoby dotyczyć przepisów regulujących postępowanie przed sądem (...).

Jeżeli (...) sąd orzekający poweźmie wątpliwości natury konstytucyjnej co do przepisu, który ma być przesłanką rozstrzygnięcia, powinien w pierwszej kolejności dążyć do ich usunięcia w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych i kolizyjnych, w szczególności - jeżeli jest to możliwe - w drodze wykładni zgodnej z Konstytucją. Takie zachowanie stanowi realizację nakazu dokonywania wykładni ustaw w sposób zgodny z Konstytucją i powinno poprzedzać wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym w trybie art. 193 Konstytucji. Proces wykładni tekstu prawnego, który doprowadził do zainicjowania przez sąd postępowania przed Trybunałem, leży u podstaw kontroli konstytucyjności prawa dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny. Z tego powodu rozumowanie sądu w tym zakresie podlega kontroli Trybunału. Pogląd odmienny prowadziłby do stanu, w którym Trybunał Konstytucyjny musiałby ustosunkowywać się merytorycznie do pytań prawnych opartych na niepełnej bądź wadliwej wykładni dokonywanej przez sądy powszechne. Na treść konkretnej normy prawnej, która jest stosowana przez sąd, składa się nie tylko literalne brzmienie zaskarżonego przepisu, ale i jego systemowe uwarunkowania, przyjęte poglądy doktryny oraz ukształtowana w tej materii linia orzecznicza (...).

Gdyby jednak Trybunał Konstytucyjny podczas oceny relewancji pytania prawnego był zmuszony do analizy akt sprawy w celu ustalenia istnienia lub braku kwestii konstytucyjnej mającej znaczenie dla prognozy rozstrzygnięcia, to trzeba byłoby uznać ją za ingerencję w sferę sędziowskiej niezawisłości i tym samym wykluczyć (...).

Kształtując kontrolę konstytucyjności prawa wykonywaną przez Trybunał Konstytucyjny w postępowaniu wszczętym w wyniku przedstawienia pytania prawnego jako kontrolę konkretną, a nie abstrakcyjną, ustawodawca (art. 32 ust. 2 ustawy o TK) nałożył na sąd obowiązek wskazania, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie prawne może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą pytanie zostało przedstawione. Nie wystarczy przy

tym powtórzenie ogólnej formuły ustawowej, ale konieczne jest wykazanie, że w konkretnej sprawie zachodzi zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem tej sprawy, w której zostało ono przedstawione (...). Sąd powinien zatem określić, jakie skutki dla toczącego się postępowania wywrze ewentualne stwierdzenie, że przepis wskazany jako przedmiot pytania prawnego jest niezgodny z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą” (OTK ZU, seria A, nr 10/2010, poz. 128, s. 1792 - 1793; *vide* też - uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 marca 2011 r. w sprawie P 33/10, OTK ZU, seria A, nr 2/2011, poz. 15, s. 210 - 211).

W kontekście zarzutu sformułowanego w pytaniu prawnym Sądu Okręgowego w Gliwicach należy zwrócić uwagę także na dwa postanowienia Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 26 października 2005 r., sygn. SK 11/03 oraz z dnia 16 marca 2011 r., sygn. P 36/09.

W uzasadnieniu postanowienia w sprawie SK 11/03 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż „[n]ie ulega wątpliwości, że w obowiązującym stanie prawno-konstytucyjnym Trybunał Konstytucyjny jest <sądem prawa> nie zaś <sądem faktów>. Do jego kompetencji należy - w skrócie - ocena zgodności aktów prawnych z Konstytucją (kompetencje Trybunału Konstytucyjnego szczegółowo normuje art. 188 Konstytucji), natomiast w żadnym wypadku nie może on orzekać o stosowaniu prawa, ani w sposób prawnie doniosły oceniać działalności organów państwa, w tym sądów” (OTK ZU, seria A, nr 9/2005, poz. 110, s. 1264; *vide* też – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 grudnia 2004 r., sygn. SK 19/03, OTK ZU, seria A, nr 11/2004, poz. 118).

Z kolei, w uzasadnieniu postanowienia w sprawie P 36/09, co należy podkreślić, **dotyczącego zbliżonej do obecnie analizowanej kwestii prawnej** (w sprawie P 36/09 przedmiotem pytania prawnego Sądu Okręgowego w Białymstoku była, między innymi, odmienna wykładnia stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia przepisu prawa, dokonana przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku, który w wyniku apelacji uchylił wyrok sądu pierwszej instancji i

przekazał sprawę do ponownego rozpoznania), Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „[p]ojęcie <wpływu na rozstrzygnięcie sprawy>, zgodnie z przyjętym przez doktrynę i orzecznictwo sposobem rozumienia, oznacza, iż <zależność między sprawą toczącą się przed sądem a pytaniem prawnym powinna polegać na tym, że rozstrzygnięcie sądu pytającego będzie inne w sytuacji orzeczenia przez TK o niekonstytucyjności przepisu, którego pytanie dotyczy, a inne w sytuacji orzeczenia o konstytucyjności takiego przepisu> (...).

Zgodnie z art. 32 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK pytanie prawne powinno zawierać sformułowanie zarzutu niezgodności kwestionowanego aktu normatywnego (przepisu) z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową czy ustawą, zgodnie zaś z art. 32 ust. 1 pkt 4 ustawy o TK powinno zawierać uzasadnienie postawionego zarzutu z powołaniem dowodów na jego poparcie. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zarzuty sądu pytającego w niniejszej sprawie dotyczą dwóch grup zagadnień: zastosowania art. 386 § 6 k.p.c., powołanego jako przedmiot kontroli (s. 4-7 pytania prawnego) **oraz wykładni dokonanej przez sąd drugiej instancji (s. 8-12 pytania prawnego) przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j. Dz. U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291, ze zm.; dalej: ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników)** [podkr. wł.], a w szczególności art. 28 ust. 4 tej ustawy, zgodnie z którym <Uznaje się, że emeryt lub rencista zaprzestał prowadzenia działalności rolniczej, jeżeli ani on, ani jego małżonek nie jest właścicielem (współwłaścicielem) lub posiadaczem gospodarstwa rolnego w rozumieniu przepisów o podatku rolnym i nie prowadzi działu specjalnego>, nie uwzględniając gruntów, które zostały wskazane w art. 28 ust. 4 pkt 1-4 tej ustawy. W wypadku zarzutów dotyczących wykładni przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, poprzedzając swój wywód w tym zakresie, pytający sąd stwierdził, że <nie podziela [on] dokonanej przez Sąd Apelacyjny oceny stanu prawnego>, jaki wystąpił na tle niniejszej sprawy. **Zdaniem sądu, rozstrzygnięcie przez Trybunał Konstytucyjny niniejszego pytania prawnego**

przesądzi o możliwości zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 28 ust. 4 powołanej ustawy, zgodnie z przedstawioną przez siebie wykładnią pojęcia <zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej> (podkr. wł.).

(...) w ocenie Trybunału, istotą zarzutów sformułowanych w uzasadnieniu pytania prawnego jest raczej zakwestionowanie przez pytającego sąd prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w konkretnej sprawie, który w wyniku wniesienia apelacji uchylił wyrok sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Z tego względu Trybunał Konstytucyjny uznał, że problem, który wystąpił na tle niniejszego pytania prawnego, dotyczy prawidłowości zastosowania przez Sąd Apelacyjny art. 386 § 6 k.p.c. To sprawia, że istota niniejszego pytania prawnego dotyczy stosowania prawa, które choćby nawet zostało uznane za błędne, pozostaje poza kognicją Trybunału Konstytucyjnego (...). W związku z tym Trybunał Konstytucyjny, rozpatrując pytanie prawne, nie może pełnić funkcji kolejnej instancji odwoławczej - nie bada zgodności z prawem i słuszności podjętych przez orzekające organy rozstrzygnięć. Z tych względów Trybunał przyjął, że merytoryczne rozpoznanie pytania prawnego w niniejszej sprawie jest niedopuszczalne. Należy zatem umorzyć postępowanie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK" (OTK ZU, seria A, nr 2/2011, poz. 16, s. 216-217).

Analiza pytania prawnego i stanu faktycznego sprawy zawisłej przed Sądem Okręgowym w Gliwicach, w świetle przedstawionego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dowodzi, że o ile spełniona została przesłanka podmiotowa pytania prawnego (z pytaniem wystąpił sąd) oraz przesłanka przedmiotowa (pytanie dotyczy konstytucyjności normy art. 80 u.s.p. oraz art. 19 i art. 21 ustawy lustracyjnej), o tyle niespełnione zostało wymaganie zależności między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed tym Sądem (przesłanka funkcjonalna), ujmowane w postaci relewantnej (prawnie doniosłej) relacji pomiędzy odpowiedzią na pytanie

prawne a rozstrzygnięciem sprawy zawisłej przed Sądem Okręgowym w Gliwicach.

Przedmiotem pytania prawnego Sąd Okręgowy w Gliwicach uczynił przepisy dwóch ustaw zarzucając każdej z nich, że - z naruszeniem art. 2, art. 7 i art. 181 Konstytucji - zawierają regulacje niepełne, fragmentaryczne, i tak:

- przepisowi art. 80 u.s.p. zarzucił brak określenia trybu składania wniosków o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziów za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego oraz brak przesłanek wyrażenia zgody na pociągnięcie do tejże odpowiedzialności,

- przepisom art. 19 i art. 21 ustawy lustracyjnej zarzucił brak zawarcia klauzuli o odpowiednim stosowaniu art. 80 u.s.p. „w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności karnej”.

W ocenie Sądu pytającego, wszczęcie postępowania, na podstawie przepisów ustawy lustracyjnej, przeciwko osobie posiadającej status sędziego powinno zostać poprzedzone uchynieniem immunitetu formalnego sędziego, w trybie art. 80 u.s.p.

Jedynie na marginesie należy zauważyć, iż do oczekiwanego przez Sąd pytający rezultatu mogłaby doprowadzić ewentualna ingerencja w przepisy (przepis) tylko jednej z ustaw: u.s.p. albo ustawy lustracyjnej, ponieważ zmiana obu tych ustaw stanowiłaby normatywnie zbędne powtórzenie.

Niemniej z uzasadnienia pytania prawnego wynika, że Sąd Okręgowy w Gliwicach kwestionuje nie tyle brak (fragmentaryczność) zaskarżonych przepisów, ile dokonana przez Sąd Apelacyjny (odwoławczy) w K interpretację pojęcia „odpowiedzialność karna” na gruncie przepisów u.s.p. o uchynieniu immunitetu formalnego, zawartą w orzeczeniu tego Sądu z dnia maja 2011 r., sygn.

W orzeczeniu tym Sąd Apelacyjny w K. , po rozpoznaniu w sprawie przeciwko lustrowanemu J S. odwołania wniesionego przez

prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w K od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia września 2010 r., sygn. akt , w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

W orzeczeniu tym Sąd Apelacyjny w K stwierdził, że „[z]akres pojęciowy <odpowiedzialności karnej> wymagającej uchylenia immunitetu sędziowskiego dotyczy wyłącznie odpowiedzialności za przestępstwa i przestępstwa skarbowe” (LEX nr 1001370).

W uzasadnieniu tego orzeczenia czytamy: „Stanowisko Sądu Okręgowego jest błędne i dlatego nie zostało podzielone przez Sąd Apelacyjny. Przyjęcie, że przysługujący J S. immunitet sędziowski stanowi przeszkodę w prowadzeniu postępowania lustracyjnego nie posiada żadnego normatywnego umocowania. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy decydując się na umorzenie postępowania lustracyjnego, kierował się przede wszystkim poglądami wyrażonymi w uchwale podjętej w dniu 13 lipca 2010 r. przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, a także w wypowiedzi Prokuratora Generalnego. Bez potrzeby szerszej analizy tego zagadnienia stwierdzić trzeba, że tego rodzaju opinie nie mogą determinować treści rozstrzygnięcia sądu. Tym bardziej, gdy nie mają żadnego procesowego wymiaru i głębszego jurydycznego umotywowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego treść przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) a w szczególności unormowanie zawarte w art. 80 § 2c nie pozostawia wątpliwości, co do tego, że zakres pojęciowy <odpowiedzialności karnej> wymagającej uchylenia immunitetu sędziowskiego dotyczy wyłącznie odpowiedzialności za przestępstwa i przestępstwa skarbowe.

Ze względu na to, że kwestia immunitetu formalnego, jako przeszkody w prowadzeniu postępowania lustracyjnego była rozstrzygana przez Sąd Najwyższy - Uchwała z dnia 23 marca 2011 r., I KZP 31/10 (OSNKW 2011/3/23) zbytecznym jest szersze uzasadnianie stanowiska zajętego przez Sąd odwoławczy i powtarzanie poglądów przedstawionych w powołanej uchwale, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela. Choć powodem wydania tej uchwały było zagadnienie prawne, które wyłoniło się na gruncie przepisów regulujących immunitet prokuratorski, to ze względu na tę samą istotę unormowań innych immunitetów formalnych, w tym immunitetu sędziowskiego, teza zawarta w uchwale może wytyczać kierunek orzekania również w niniejszej sprawie. Zauważyć zresztą trzeba, że Sąd Najwyższy w swoich rozważaniach zawartych w uzasadnieniu uchwały, bezpośrednio odwołuje się do pojęcia <odpowiedzialności karnej> w rozumieniu przepisów art. 80 § 2c ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych” (op. cit.).

Należy zauważyć, iż w uzasadnieniu pytania prawnego Sąd Okręgowy w Gliwicach nie zgodził się z tezami zawartymi w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r., numer I KZP 31/10, i przedstawił własną interpretację pojęcia „odpowiedzialność karna”, dla uruchomienia której konieczne jest uchylenie immunitetu sędziowskiego, w trybie art. 80 u.s.p.

Swoje wywody w tym względzie Sąd pytający kończy stwierdzeniem, że rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego może mieć zasadniczy wpływ na treść orzeczenia sądu *meriti*. W przypadku bowiem uznania przez Trybunał, iż w istocie doszło do uregulowania niepełnego, to z uwagi na brak klauzuli o konieczności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego „nie zachodziłoby związanie sądu pytającego poprzednio wyrażonym poglądem sądu odwoławczego”.

Powyższe oznacza, iż rzeczywistą intencją Sądu pytającego jest dążenie do „przeforsowania” własnego poglądu prawnego **w opozycji do poglądów ukształtowanych w orzecznictwie sądowym** (*vide* np. - powołana uchwała

Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r.), a tym samym ominięcie nakazu związania sądu pierwszej instancji zapatrywaniami prawnymi i wskazaniem sądu odwoławczego co do dalszego postępowania (art. 442 § 3 k.p.k.).

W tych warunkach nie można zaprzeczyć, że istotą zarzutów sformułowanych w uzasadnieniu pytania prawnego jest, o czym wcześniej była mowa, zakwestionowanie przez Sąd pytający prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w K [] w konkretnej sprawie, który w wyniku wniesienia apelacji uchylił wyrok Sądu pytającego jako sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Zatem problem, który wystąpił na tle niniejszego pytania prawnego, dotyczy w istocie stosowania prawa, które „choćby nawet zostało uznane za błędne”, pozostaje poza kognicją Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał rozpatrując pytanie prawne, nie może bowiem pełnić funkcji kolejnej instancji odwoławczej - nie bada zgodności z prawem i słuszności podjętych przez orzekające organy rozstrzygnięć.

Reasumując tę część rozważań należy stwierdzić, że merytoryczne rozpoznanie pytania prawnego w niniejszej sprawie jest niedopuszczalne, co powoduje konieczność umorzenia postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) [dalej: ustawa o TK].

Gdyby jednak Trybunał Konstytucyjny nie podzielił argumentacji, przemawiającej za umorzeniem postępowania w niniejszej sprawie w całości na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, należy stwierdzić, że:

1) art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), w zakresie użytego terminu „odpowiedzialność karna” rozumianego jako odpowiedzialność wyłącznie za przestępstwo lub przestępstwo

skarbowe, jest zgodny z art. 2 oraz nie jest niezgodny z art. 181 Konstytucji,

2) w pozostałym zakresie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, postępowanie podlega umorzeniu, ze względu na niedopuszczalność oraz zbędność wydania wyroku.

Przedmiotem pytania prawnego Sąd Okręgowy w Gliwicach, o czym wcześniej była mowa, uczynił przepisy dwóch ustaw: u.s.p. i ustawy lustracyjnej, zarzucając każdej z nich, że zawierają regulacje niepełne, fragmentaryczne.

Przepisowi art. 80 u.s.p. zarzucił brak określenia trybu składania wniosków o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziów za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego oraz brak przesłanek wyrażenia zgody na pociągnięcie do tejże odpowiedzialności, natomiast (jednocześnie) przepisom art. 19 i art. 21 ustawy lustracyjnej zarzucił brak zawarcia klauzuli o odpowiednim stosowaniu art. 80 u.s.p. „w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności karnej”.

Sąd pytający wyraził pogląd, że wszczęcie postępowania, na podstawie przepisów ustawy lustracyjnej, przeciwko osobie posiadającej status sędziego powinno zostać poprzedzone uchynieniem immunitetu formalnego sędziego, w trybie art. 80 u.s.p., stąd - jak należy wnosić - propozycje tego Sądu dotyczące zmiany konkretnych przepisów dwóch ustaw, zawarte w *petitum* pytania prawnego, które mają przesądzać o realizacji tego poglądu w praktyce sądowej (z zastrzeżeniem, o którym była mowa wcześniej, dotyczącym możliwości ewentualnej zmiany wyłącznie jednej ustawy).

Niemniej jednak, o czym wcześniej też była mowa, z uzasadnienia pytania prawnego wynika, że Sąd Okręgowy w Gliwicach kwestionuje nie tyle brak (fragmentaryczność) zaskarżonych przepisów, ile dokonaną przez Sąd Apelacyjny (odwoławczy) w K interpretację terminu

„odpowiedzialność karna” na gruncie przepisów u.s.p. o uchyleniu sędziowskiego immunitetu formalnego, zawartą w orzeczeniu tego Sądu z dnia 11 maja 2011 r., sygn. I KZP 31/10, w którym Sąd Apelacyjny posiłkował się w tej mierze tezami zawartymi w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r., numer I KZP 31/10 (op. cit.).

Skoro zatem, jak wynika z ukształtowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (*vide* na przykład – powołany wcześniej wyrok Trybunału z dnia 7 grudnia 2010 r., sygn. P 11/09), „[n]a treść konkretnej normy prawnej, która jest stosowana przez sąd, składa się nie tylko literalne brzmienie zaskarżonego przepisu, ale i jego systemowe uwarunkowania, przyjęte poglądy doktryny **oraz ukształtowana w tej materii linia orzecznicza** (podkr. wł.)” [op. cit.], to rzeczywistym przedmiotem pytania prawnego Sądu Okręgowego w Gliwicach nie jest brak postulowanego uregulowania, czyli pominięcie ustawodawcze (Sąd pytający używa błędnego określenia „zaniechanie ustawodawcze”, które - zgodnie z orzecznictwem Trybunału - nie podlega kognicji Trybunału Konstytucyjnego), ale ukształtowana w praktyce stosowania prawa treść przepisu (rozumienie konkretnej normy prawnej), która stanowi przeszkodę dla sądu *meriti* w uruchomieniu procedury uchylenia immunitetu sędziowskiego w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy lustracyjnej.

Przeszkodą, która uniemożliwia Sądowi pytającemu, orzekającemu w postępowaniu lustracyjnym, uruchomienie procedury uchylenia immunitetu sędziowskiego, jest nadanie terminowi „odpowiedzialność karna”, użytemu w art. 80 § 1 u.s.p., takiej treści, że oznacza on wyłącznie odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Reasumując tę część rozważań należy stwierdzić, że przedmiotem niniejszego pytania prawnego może być jedynie przepis art. 80 § 1 u.s.p. w zakresie ukształtowanego w orzecznictwie sądowym rozumienia terminu „odpowiedzialność karna”, nie zaś, jak to określił Sąd pytający, „w zakresie niezawierającym regulacji trybu składania wniosków o zezwolenie na

pociągnięcie do odpowiedzialności sędziów za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego i ustawowo określonych przesłanek wyrażenia zgody na pociągnięcie do tejże odpowiedzialności”.

W pozostałym zakresie (art. 80 § 3-4 u.s.p. oraz art. 19 i art. 21 ustawy lustracyjnej) postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK - z uwagi na zbędność wydania wyroku.

Ponadto, przed przystąpieniem do rozważań merytorycznych należy odnieść się do wskazanych przez Sąd pytający wzorców konstytucyjnej kontroli.

Jako tego rodzaju wzorce Sąd pytający wskazał, w *petitum*, art. 2, art. 7 i art. 181 Konstytucji oraz, w uzasadnieniu, art. 10 ust. 1 Konstytucji.

O ile jednak Sąd pytający szczegółowo uzasadnił, dlaczego wskazane w *petitum* pytania prawnego przepisy art. 80 u.s.p. oraz art. 19 i art. 21 ustawy lustracyjnej, w określonych zakresach, są - zdaniem Pytającego - niezgodne z art. 2 i art. 181 Konstytucji, o tyle wyjaśniając niezgodność zaskarżonych przepisów z art. 7 i art. 10 ust. 1 Konstytucji poprzestał na stwierdzeniu, że „brak wskazania co do wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego powoduje, iż składane wnioski, formalnie mieszczące się w granicach prawa, ignorują treść art. 181 Konstytucji RP, a równocześnie takie działanie narusza treści art. 7 i 10 ust. 1 Konstytucji RP” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 9).

W procedurze pytań prawnych tego rodzaju uzasadnienie naruszenia wzorców konstytucyjnej kontroli należy uznać za niewystarczające.

W przypadku wzorca kontroli z art. 10 ust. 1 Konstytucji za wystarczające uzasadnienie jego naruszenia przez zaskarżone przepisy w procedurze pytań prawnych nie można też uznać stwierdzenia Sądu pytającego, że „[i]mmunitet zabezpiecza w istocie odrębność wymiaru sprawiedliwości,

spełniając tym samym rolę wynikającą z art. 10 ust. 1 Konstytucji RP” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 10).

Należy zwrócić uwagę, że Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, iż, zgodnie z art. 32 ustawy o TK, pytanie prawne musi spełniać wymogi pisma procesowego: wyraźnie określać zarzut niezgodności kwestionowanych przepisów z Konstytucją, w tym wskazywać przedmiot i zakres pytania, odpowiednie wzorce kontroli oraz zawierać należycie sformułowane uzasadnienie zarzutów, oraz że na pytającym sędzie spoczywa również ciężar udowodnienia, w zakresie objętym pytaniem, niezgodności ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi.

Trybunał Konstytucyjny przyjmuje też konsekwentnie, że ciężar dowodu spoczywa na podmiocie kwestionującym zgodność ustawy z Konstytucją i dopóki nie powoła on konkretnych i przekonujących argumentów prawnych na rzecz swojej tezy, dopóty Trybunał Konstytucyjny uznawać będzie kontrolowane przepisy za konstytucyjne. W przeciwnym razie naruszeniu uległaby zasada kontradiktoryjności postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, a Trybunał przekształciłby się w organ orzekający z inicjatywy własnej (*vide* na przykład – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 lutego 2012 r., sygn. P 20/10, OTK ZU, seria A, nr 2/2012, poz. 15).

Reasumując, brak adekwatnego uzasadnienia zarzutu niezgodności zaskarżonych przepisów z art. 7 i art. 10 ust. 1 Konstytucji stanowi o uchybieniu przez Sąd pytający ustawowej powinności określonej w art. 32 ust. 1 pkt 4 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Prowadzi to do konstatacji, że wydanie przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia w zakresie wymienionych wzorców kontroli jest niedopuszczalne, zatem - zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK - postępowanie podlega w tym zakresie umorzeniu.

Na wstępie rozważań merytorycznych konieczne wydaje się ustalenie - wynikających z przepisów ustawy lustracyjnej - konsekwencji faktycznych i prawnych złożenia przez osobę posiadającą status sędziego niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego.

W tym względzie konieczne będzie przeanalizowanie treści normatywnej art. 21e i art. 21f ustawy lustracyjnej.

Powołane przepisy brzmią:

„Art. 21e. 1. Prawomocne orzeczenie sądu, stwierdzające fakt złożenia przez osobę lustrowaną niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, traktuje się jako obligatoryjną przesłankę pozbawienia tej osoby pełnionej przez nią funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2 - 54, 56 i 57, z zastrzeżeniem art. 21f (podkr. wł.).

2. Orzeczenie sądu, o którym mowa w ust. 1, prezes sądu przesyła podmiotowi właściwemu w sprawie pozbawienia osoby lustrowanej pełnienia funkcji publicznej.

3. Pozbawienie osoby lustrowanej pełnionej przez nią funkcji publicznej następuje z mocy prawa z dniem doręczenia podmiotowi, o którym mowa w ust. 2, orzeczenia sądu, o którym mowa w ust. 1.

4. Przepisów ust. 1 i 3 nie stosuje się w stosunku do osób, wobec których przepisy odrębne przewidują pozbawienie pełnionej funkcji, w szczególności odwołanie lub skreślenie z właściwej listy albo rejestru, w przypadku złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, stwierdzonego prawomocnym orzeczeniem sądu.

Art. 21f. 1. Przepisy art. 21e ust. 1 i 3 nie dotyczą sędziów, prokuratorów, radców i starszych radców Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, adwokatów, radców prawnych, notariuszy i komorników, którzy w tym zakresie podlegają sądownictwu dyscyplinarnemu (podkr. wł.). Przepis art. 21e ust. 2 stosuje się odpowiednio.

2. Za złożenie przez osoby pełniące funkcje wymienione w ust. 1 niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu, **sąd dyscyplinarny orzeka karę złożenia z urzędu lub inną przewidzianą w odpowiednich ustawach karę dyscyplinarną skutkującą pozbawieniem pełnionej funkcji publicznej** (podkr. wł.). Przepisów o przedawnieniu w postępowaniu dyscyplinarnym nie stosuje się.

3. Z żądaniem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w sprawach określonych w ust. 2, może wystąpić także prokurator Biura Lustracyjnego lub prokurator oddziałowego biura lustracyjnego Instytutu Pamięi Narodowej.”.

Literalne brzmienie powołanych przepisów wskazuje, że postępowanie w przedmiocie **odpowiedzialności za „kłamstwo lustracyjne” sędziów** (oraz innych podmiotów wymienionych w art. 21f § 1 ustawy lustracyjnej) **nie kończy się wraz z wydaniem orzeczenia przez sąd lustracyjny**. Orzeczenie lustracyjne (w tym przypadku niekorzystne dla osoby lustrowanej) zawiera w sobie wyłącznie stwierdzenie istnienia przesłanki faktycznej - złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego. Natomiast *per se* nie pociąga ono za sobą jakichkolwiek ujemnych konsekwencji prawnych dla osoby lustrowanej.

Ujemne konsekwencje prawne dla sędziego, który złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, **mogą dopiero wynikać** z orzeczenia sądu dyscyplinarnego, któremu orzeczenie lustracyjne, stwierdzające fakt „kłamstwa lustracyjnego”, jest przekazywane jako „podmiotowi właściwemu w sprawie pozbawienia osoby lustrowanej pełnienia funkcji publicznej” (art. 21e ust. 2 w związku z art. 21f ust. 1 zdanie drugie ustawy lustracyjnej).

Fundamentalne znaczenie dla oceny charakteru postępowania lustracyjnego ma odkodowanie, zawartego w art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze ustawy lustracyjnej, wyrażenia „sąd dyscyplinarny **orzeka** (podkr. wł.) karę złożenia z urzędu lub inną przewidzianą w odpowiednich ustawach karę dyscyplinarną skutkującą pozbawieniem pełnionej funkcji publicznej”.

Dopuszczalną - z punktu widzenia wymogów Konstytucji - treść tej normy wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 19 kwietnia 2011 r., w sprawie o sygn. K 19/08.

Na wstępie uzasadnienia powołanego wyroku Trybunał, nawiązując do poprzedniego brzmienia art. 21e ust. 1 ustawy lustracyjnej, to jest brzmienia przed wejściem w życie ustawy z dnia 7 września 2007 r. o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. Nr 165, poz. 1171) [dalej: ustawa zmieniająca] oraz wskazując wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r., w sprawie o sygn. K 2/07, stwierdził, że „*[n]astępstwem wyroku o sygn. K 2/07 była kolejna zmiana ustawy lustracyjnej z 2006 r. dokonana ustawą z dnia 7 września 2007 r. o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. Nr 165, poz. 1171; dalej: ustawa zmieniająca z 7 września 2007 r.) Zmianami objęto przepisy określające konsekwencje prawomocnego orzeczenia sądu lustracyjnego stwierdzającego złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, tj. art. 21a i art. 21f ustawy lustracyjnej z 2006 r. Obecnie sąd w takim wypadku obligatoryjnie orzeka utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy, jak również zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2-56. W obu wypadkach zakazy te mogą być orzeczone na okres od 3 do 10 lat (art. 21a ust. 2a i 2b ustawy lustracyjnej z 2006 r.). Utrzymano w mocy zasadę wyrażoną w art. 21e ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r., zgodnie z którą prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające złożenie przez osobę lustrowaną niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego traktuje się jako obligatoryjną przesłankę pozbawienia tej osoby pełnionej przez nią funkcji publicznej innej aniżeli*

funkcja Prezydenta RP, przy czym pozbawienie jej tej funkcji następuje z mocy prawa z dniem doręczenia jej orzeczenia sądu lustracyjnego. Nowością było natomiast wyłączenie spod działania tej regulacji nie tylko sędziów, lecz także prokuratorów, radców i starszych radców Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa, adwokatów, radców prawnych, notariuszy i komorników, którzy w tym zakresie podlegają sądownictwu dyscyplinarnemu. Wskazywana przez Trybunał w wyroku o sygn. K 2/07 konieczność wyłączenia prawniczych zawodów zaufania publicznego z automatyzmu działania skutków orzeczenia lustracyjnego została tym samym uwzględniona przez ustawodawcę. W ten sposób regulację, która na gruncie ustawy lustracyjnej z 1997 r. znajdowała zastosowanie jedynie do sędziów, na gruncie znowelizowanej ustawy lustracyjnej z 2006 r. rozszerzono na inne zawody prawnicze posiadające własne sądownictwo dyscyplinarne. Ustawodawca - wbrew sugestiom Trybunału zawartym w wyroku o sygn. K 2/07 - nie wprowadził jednak różnicowania sankcji za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego. W takim wypadku sąd dyscyplinarny może orzec jedynie karę złożenia z urzędu lub inną przewidzianą w odpowiednich ustawach karę dyscyplinarną skutkującą pozbawieniem pełnionej funkcji publicznej (art. 21f ust. 2 ustawy lustracyjnej z 2006 r.). Konstytucyjność tej ostatniej regulacji jest kwestionowana przez wnioskodawcę w ramach niniejszego postępowania (podkr. wł.)” [OTK ZU seria A nr 3/2011, poz. 24, s. 347].

Trzeba dodać, że w wyroku w sprawie K 2/07 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż art. 21e ust. 1 i 3 ustawy lustracyjnej, a zatem przepisy, które później zostały zastąpione przez badany w sprawie o sygn. K 19/08 art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze tej samej ustawy, w zakresie, w jakim dotyczy osób wymienionych w art. 4 pkt 13-16, 47 i 48, jest niezgodny z art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji, zaś w uzasadnieniu tego wyroku podniósł, że **regulacja wyłączająca możliwość różnicowania sankcji przez sąd dyscyplinarny**

narusza zasadę przyzwoitej legislacji oraz nadmiernie ogranicza wolność wykonywania zawodu.

Przedmiotem badania Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 19/08 była zatem norma zawarta w ustawie lustracyjnej, której treść, od momentu jej krytycznej oceny przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. K 2/07, **w istocie nie uległa zmianie.**

Norma ta w dalszym ciągu pozbawiała bowiem sądy dyscyplinarne możliwości różnicowania kary dyscyplinarnej orzekanej wobec osoby, która złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne - zarówno co do rodzaju tej kary, jak i okresu jej trwania, a także możliwości odstąpienia od wymierzenia kary bądź porzestania na ostrzeżeniu lub upomnieniu wówczas, gdy przepisy dyscyplinarne na to zezwalały w wypadkach mniejszej wagi, co jednocześnie oznacza, że orzekana względem kłamcy lustracyjnego kara złożenia z urzędu lub inna przewidziana w odpowiednich ustawach kara dyscyplinarna skutkująca pozbawieniem pełnionej funkcji publicznej **w dalszym ciągu była karą bezwzględnie oznaczoną, co do której nie ma możliwości miarkowania.**

Uzasadnienie wyroku w sprawie K 19/08, Trybunał Konstytucyjny rozpoczął też od przypomnienia, że rozstrzygnięcie Trybunału w sprawie o sygn. K 2/07 „zapadło w pełnym składzie, co ma istotne znaczenie w niniejszej sprawie, w której orzeka pięciu sędziów. Mając na uwadze wartość, jaką jest jednolitość orzecznictwa sądu konstytucyjnego, ustawodawca zamieścił w art. 25 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o Trybunale Konstytucyjnym zasadę, zgodnie z którą od poglądu prawnego wyrażonego w orzeczeniu wydanym w pełnym składzie Trybunał może odstąpić tylko wówczas, gdy orzeka w pełnym składzie. Pogląd prawny pełnego składu dla Trybunału orzekającego w mniejszym składzie jest zatem wiążący. Dodatkowo należy podnieść, że przesądzenie o niekonstytucyjności regulacji prawnej wyłączającej możliwość różnicowania sankcji przez sąd dyscyplinarny w sprawie o sygn. K 2/07 nastąpiło w sentencji wyroku, w uzasadnieniu zaś miało miejsce jedynie przedstawienie argumentów

przemawiających za takim rozstrzygnięciem. Sentencja wyroku Trybunału, podlegająca ogłoszeniu w urzędowym organie promulgacyjnym, ma charakter ostateczny i powszechnie obowiązujący. Rozstrzygnięcia w niej zawarte nie stanowią jedynie poglądu prawnego, od którego Trybunał w kolejnym sprawach mógłby odstąpić” (op. cit., s. 350-351).

Następnie w uzasadnieniu wyroku w sprawie K 19/08 Trybunał Konstytucyjny, dokonując merytorycznej oceny art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze ustawy lustracyjnej, stwierdził, iż istotne znaczenie dla tej oceny ma „okoliczność, że spośród różnych kar możliwych do zastosowania w sprawach osób, które złożyły niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, ustawodawca przyjął karę najsurowszą, pozbawiającą te osoby prawa wykonywania zawodu zaufania publicznego. Tymczasem, jak powszechnie wiadomo, i co podnosił już Trybunał w wyroku o sygn. K 2/07, współdziałanie z komunistycznymi organami bezpieczeństwa państwa podejmowane ówczesnie z różnych powodów mogło mieć różny stopień intensywności. Różny był stopień zawinienia osób współdziałających z aparatem komunistycznym oraz różny stopień społecznej szkodliwości ich czynów. Różne mogły być w końcu motywy, które skłoniły osobę lustrowaną do złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego. Wszystkie te okoliczności powinny być zatem wzięte przez sąd dyscyplinarny pod uwagę przy wymierzaniu kary i nie jest wykluczone, że przy ich rozważeniu za adekwatną do stopnia winy mogłaby zostać uznana kara łagodniejsza aniżeli pozbawienie wykonywanej funkcji publicznej. Sądy dyscyplinarne powinny mieć zatem możliwość miarkowania kary w zależności od rodzaju popełnionego deliktu dyscyplinarnego, postawy sprawcy, prognozy jego zachowania w przyszłości itd. (podkr. wł.) Skoro w każdym postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się odpowiednio kodeks postępowania karnego, to należy stwierdzić, że miarkowanie kary stanowi wręcz obowiązek sądu dyscyplinarnego (podkr. wł.). Zgodnie z art. 4 k.p.k. sąd ma obowiązek badać oraz uwzględniać zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na

niekorzyść obwinionego. Z kolei z art. 7 k.p.k. wynika, że organy postępowania powinny kształtować swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. (...) Art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze ustawy lustracyjnej z 2006 r. uniemożliwia stosowanie przez sądy dyscyplinarne (...) regulacji służących miarkowaniu kary wymierzonej obwinionemu, a tym samym ogranicza w sposób nieproporcjonalny wolność wykonywania zawodu. Z tego względu Trybunał stwierdził niekonstytucyjność art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze ustawy lustracyjnej z 2006 r. z art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji w zakresie odnoszącym się do wszystkich zawodów, o których mowa w art. 21f ust. 1 tej ustawy, poza zawodem sędziego. Ten ostatni zawód nie jest bowiem objęty wolnością wykonywania zawodu, o której mowa w art. 65 ust. 1 Konstytucji, stąd w odniesieniu do niego jest to wzorzec nieadekwatny.

Art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze ustawy lustracyjnej z 2006 r. narusza również zasadę przyzwoitej legislacji (art. 2 Konstytucji). Należy zauważyć, że zasada ta ma wiele aspektów, w rozpatrywanej zaś sprawie na szczególne uwzględnienie zasługują dwa z nich. **Po pierwsze, uchwalając ustawę zmieniającą z 7 września 2007 r., która nadała nowe brzmienie art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze ustawy lustracyjnej z 2006 r., ustawodawca naruszył wymóg rzetelności procesu legislacyjnego, co potwierdził przedstawiciel Sejmu na rozprawie, przyznając, że proces ustawodawczy był <pospieszny>. W efekcie ustawodawca nie wykonał rzetelnie wyroku o sygn. K 2/07, powtarzając w treści kwestionowanego przepisu to, co Trybunał uznał za niekonstytucyjne (podkr. wł.). Po drugie, Rzecznik Praw Obywatelskich odwołał się w swoim wniosku do tego znaczenia zasady rzetelnej legislacji, które ukształtował sam Trybunał w wyroku o sygn. K 2/07, stwierdzając, że pozbawienie sądu dyscyplinarnego możliwości miarkowania kary jest nierzetelną legislacją. Trybunał w niniejszej sprawie, stwierdzając niekonstytucyjność art. 21f ust. 2**

zдание pierwsze ustawy lustracyjnej z 2006 r., nawiązał do takiego rozumienia tej zasady. Uznał mianowicie, że ustawodawca wadliwie określił w tym przepisie sankcję, którą sąd dyscyplinarny lub komisja dyscyplinarna może orzec względem osoby uznanej za kłamcę lustracyjnego. **Przez wskazanie, że <sąd dyscyplinarny orzeka karę złożenia z urzędu lub inną przewidzianą w odpowiednich ustawach karę dyscyplinarną skutkującą pozbawieniem pełnionej funkcji publicznej> ustawodawca stworzył pozór wyboru sankcji orzekanej w postępowaniu dyscyplinarnym wobec kłamcy lustracyjnego** (podkr. wł.). Tymczasem obie kary wskazane w tym przepisie, tj. kara złożenia z urzędu oraz inna kara skutkująca pozbawieniem pełnionej funkcji publicznej, występują w przepisach regulujących poszczególne postępowania dyscyplinarne zamiennie i w sposób wzajemnie się wykluczający. Kara złożenia z urzędu spośród zawodów wymienionych w art. 21f ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r. może zostać orzeczona tylko w stosunku do sędziego i jest to jedyna kara skutkująca pozbawieniem go pełnionej funkcji publicznej. Odpowiednikami tej kary w odniesieniu do innych zawodów wymienionych w art. 21f ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r. są kara wydalenia z adwokatury, kara wydalenia ze służby prokuratorskiej, kara wydalenia ze służby komorniczej, kara wydalenia z pracy w Prokuraturii Generalnej, kara pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego oraz kara pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii notarialnej. W odniesieniu do tych zawodów przepisy dyscyplinarne nie przewidują kary złożenia z urzędu. Zaskarżony art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze ustawy lustracyjnej z 2006 r. stwarza zatem pozór możliwości wyboru przez sąd dyscyplinarny (komisję dyscyplinarną) jednej spośród dwóch rodzajów kar wskazanych w tym przepisie. Tymczasem analiza przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne osób wykonujących zawody wskazane w art. 21f ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r. prowadzi do wniosku, że taki wybór kary dyscyplinarnej jest niemożliwy. **Zawsze jest to bowiem kara bezwzględnie oznaczona, niepozostawiająca sądowi dyscyplinarnemu możliwości jej**

różnicowania (podkr. wł.). *Konstruowanie przez ustawodawcę jednych przepisów prawnych w sposób stwarzający pozór wyboru sankcji dyscyplinarnej przy jednoczesnym wykluczeniu takiego wyboru w innych przepisach prawnych narusza zasadę przyzwoitej legislacji. (...)*

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze ustawy lustracyjnej z 2006 r., w zakresie, w jakim dotyczy sędziów (podkr. wł.), *jest niezgodny z art. 2 Konstytucji i nie jest niezgodny z art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji*” (op. cit., s. 351-352).

Trzeba dodać, że skutkiem stwierdzenia w wyroku w sprawie K 19/08 niekonstytucyjności art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze ustawy lustracyjnej było **uchylenie ograniczenia w zakresie wyboru przez sąd dyscyplinarny (komisję dyscyplinarną) sposobu ukarania osoby, która złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne**, co oznacza, że z dniem wejścia w życie tego wyroku sądy dyscyplinarne (komisje dyscyplinarne) orzekające w sprawach osób wskazanych w art. 21f ust. 1 ustawy lustracyjnej nabyły uprawnienie do niuansowania odpowiedzialności tych osób oraz stosowania sankcji adekwatnych do stopnia winy i okoliczności konkretnego wypadku. **W miejsce regulacji szczególnej, zawartej w art. 21f ust. 2 zdanie pierwsze ustawy lustracyjnej z 2006 r., sądy (komisje) mogą bowiem stosować regulację ogólną wynikającą z odpowiednich przepisów dyscyplinarnych.** Wszystkie zaś te przepisy w odniesieniu do zawodów wskazanych w art. 21f ust. 1 ustawy lustracyjnej przewidują możliwość orzeczenia sankcji dyscyplinarnej w różnym stopniu dolegliwej dla ukaranego (*vide* - uzasadnienie wyroku w sprawie K 19/08, op. cit.).

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. K 19/08 został opublikowany w Dzienniku Ustaw z dnia 29 kwietnia 2011 r. (Dz. U. Nr 89, poz. 514).

Istotne tezy z punktu widzenia treści pytania prawnego Sądu Okręgowego w Gliwicach zawiera też uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23

marca 2011 r., sygn. I KZP 31/10. Należy zauważyć, iż Sąd pytający zacytował tę uchwałę prawie w całości i również prawie w całości poddał ją gruntownej krytyce.

Aktualnie jednak powołana uchwała Sądu Najwyższego wymaga, jak się wydaje, weryfikacji z uwagi na treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 19/08, którego z oczywistych względów Sąd Najwyższy w uchwale uwzględnić nie mógł (wyrok zapadł w dniu 19 kwietnia 2011 r., gdy tymczasem uchwała Sądu Najwyższego nosi datę 23 marca 2011 r.).

W uchwale numer I KZP 31/10 Sąd Najwyższy stwierdził, że zawarty w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) termin „odpowiedzialność karna” oznacza wyłącznie odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Tym samym Sąd Najwyższy wykluczył możliwość przyjęcia, że zawarte w tym przepisie pojęcie „odpowiedzialność karna” obejmuje również odpowiedzialność lustracyjną w omawianym zakresie. W konsekwencji, jak ocenił Sąd Najwyższy, nie jest konieczna zgoda sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego.

W powołanej uchwale Sąd Najwyższy stwierdził, między innymi, że:

1) na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji odpowiedzialność za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego należy zaliczyć, głównie z powodów gwarancyjnych, do odpowiedzialności karnej *sensu largo*,

2) odpowiedzialności represyjnej związanej ze złożeniem nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego nie można utożsamiać z odpowiedzialnością karną *sensu stricto* (która dotyczy wyłącznie odpowiedzialności za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe), ponieważ:

- odpowiedzialność za „kłamstwo lustracyjne” nie została normatywnie określona mianem „odpowiedzialności karnej”, a złożenie

niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego nie zostało nazwane przestępstwem,

- w postępowaniu lustracyjnym sąd nie wymierza sprawiedliwości (nie rozstrzyga o indywidualnych konsekwencjach złożenia nieprawdziwego oświadczenia, gdyż te następują z mocy samego prawa), a tylko stwierdza fakt zgodności bądź niezgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego,

- poza ustawami lustracyjnymi przepisy innych ustaw, w szczególności Kodeksu karnego, nie przewidują dla sądu lustracyjnego kompetencji pozwalających mu na orzekanie o konsekwencjach złożenia nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego („odpowiedzialnością karną” w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego, w tym art. 116, jest wyłącznie odpowiedzialność związana z zagrożeniem zastosowania którejś z sześciu kar określonych w art. 32 i 322 § 1 k.k., gdy tymczasem środki represyjne zawarte w ustawach lustracyjnych, przewidziane jako sankcje za złożenie nieprawdziwego oświadczenia, nie mieszczą się w katalogu tych kar),

3) wprawdzie, w przypadku formalnego immunitetu prokuratorskiego, brak jest normy konstytucyjnej obejmującej tę konstrukcję prawną, zatem analizę jego zakresu przedmiotowego związanego z pojęciem „odpowiedzialność karna” przez pryzmat uregulowań konstytucyjnych można byłoby uznać za zbędną, to jednak podobieństwo rozwiązań prawnych w zakresie formalnego immunitetu prokuratorskiego do innych postaci immunitetu formalnego uregulowanych w Konstytucji pozwala traktować je w sposób analogiczny (dotyczy to zwłaszcza immunitetu prokuratorskiego i immunitetu sędziowskiego).

W uchwale z dnia 23 marca 2011 r. rozważania o treści wyrażenia „odpowiedzialność karna” Sąd Najwyższy skoncentrował na wykazaniu różnic pomiędzy odpowiedzialnością karną *sensu largo* a odpowiedzialnością karną *sensu stricto*. Można to zrozumieć, gdy się zważy, iż Sąd Najwyższy

procedował w stanie prawnym, w którym przepis art. 21f ust. 2 ustawy lustracyjnej korzystał jeszcze z domniemania konstytucyjności.

W obowiązującym stanie prawnym (po wejściu w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 19/08) wyrażenie „odpowiedzialność karna” nabrało, jak się wydaje, nowego znaczenia.

To, czym jest i czemu służy postępowanie karne, w doktrynie prawa karnego nie budzi wątpliwości.

W ocenie T. Grzegorzcyka, „[p]ostępowanie karne to prawnie uregulowana działalność organów procesowych i innych uczestników procesu, zmierzająca do realizacji prawa karnego materialnego. **Przedmiotem postępowania karnego** jest kwestia odpowiedzialności karnej określonej osoby za zarzucany jej czyn stanowiący przestępstwo. Do rozstrzygnięcia tej kwestii niezbędne jest ustalenie, czy czyn zabroniony przez prawo materialne jako przestępstwo miał miejsce, kto jest jego sprawcą oraz czy sprawca może ponosić odpowiedzialność karną. Działalność zmierzająca do tych ustaleń oraz pociągnięcia do odpowiedzialności to właśnie postępowanie karne, zwane też procesem karnym” (T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Wydawnictwo a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008, s. 45-46).

Podobnie wypowiada się J. Grajewski wskazując, że „[p]ojęciem <proces karny> zwykło się nazywać prawnie uregulowaną działalność zmierzającą do wykrycia i ustalenia czynu przestępnego i jego sprawcy, do osądzenia go za ten czyn i ewentualnego wykonania kary i innych środków karnych. (...) Regulujące przebieg postępowania karnego przepisy prawa karnego procesowego służą realizacji prawa karnego materialnego, a więc rozstrzygnięciu kwestii odpowiedzialności karnej określonej osoby za zarzucany jej czyn” (komentarz J. Grajewskiego do art. 1 Kodeksu postępowania karnego [w:] J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego*.

Komentarz, Tom I, *Komentarz do art. 1-424 K.P.K.*, Wydawnictwo a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 36).

Tak więc istotą „postępowania karnego” jest nie tylko przypisanie określonej osobie sprawstwa czynu zagrożonego karą, ale też wymierzenie za ten czyn kary (pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności karnej).

Szeroko na temat wyrażenia „odpowiedzialność karna” wypowiedział się Sąd Najwyższy w komentowanej uchwale z dnia 23 marca 2011 r.

Na wstępie tych rozważań Sąd Najwyższy stwierdził, że definicja odpowiedzialności karnej nie występuje w aktach prawnych posługujących się tym pojęciem, „choć art. 1 § 1 k.k. formułuje warunki podlegania odpowiedzialności karnej sprowadzające się do popełnienia przez człowieka czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (w art. 1 § 1 k.k.s. mówi się o podleganiu odpowiedzialności karnej za przestępstwo skarbowe w przypadku popełnienia czynu społecznie szkodliwego, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia)” [op. cit.].

W dalszej kolejności Sąd Najwyższy zaprezentował poglądy doktryny na temat znaczenia wyrażenia „odpowiedzialność karna”, po czym stwierdził, że „[w] znaczeniu konkretnym odpowiedzialność karna to ponoszenie przez konkretny podmiot ujemnych konsekwencji przewidzianych przez normę sankcjonującą za przełamanie konkretnej normy w określonej sytuacji. W znaczeniu abstrakcyjnym odpowiedzialność karna to podleganie normom sankcjonującym, przewidzianym w przepisach prawa karnego, przez każdego, kto spełnia warunki przewidziane prawem. **Oznacza to, że wobec danego podmiotu należy stosować określone sankcje, o ile spełnia wszystkie warunki odpowiedzialności. Odpowiedzialność karna nie ogranicza się wyłącznie do stosowania kar i środków karnych. Można więc ponosić odpowiedzialność karną bez ponoszenia kary, np. w przypadku odstąpienia od wymierzenia kary, warunkowego umorzenia postępowania karnego,**

które nie przekreśla stosowania innych środków karnych (podkr. wł.)” [op. cit.].

Następnie Sąd Najwyższy skonstatował: „w literaturze, niezależnie od zaprezentowanych różnic, **odpowiedzialność karna pojmowana jest jako podleganie normom sankcjonującym, przewidzianym w przepisach prawa karnego, przez każdego, kto spełnia warunki przewidziane prawem** (podkr. wł.). Istotne jest przy tym, że chodzi tu o warunki podległości przewidziane w prawie karnym, co oznacza, iż w gruncie rzeczy odpowiedzialność karna to odpowiedzialność za przestępstwo. Koresponduje to z rozumieniem odpowiedzialności karnej w języku ogólnym oraz warunkami takiej odpowiedzialności wynikającymi z art. 1 § 1 k.k.” (op. cit.).

W końcowym fragmencie rozważań o „odpowiedzialności karnej” Sąd Najwyższy wskazał, że „[o]dmienne spojrzenie na odpowiedzialność karną wypracowane zostało w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, w szczególności w odniesieniu do treści art. 42 ust. 1 Konstytucji RP. Zdaniem Trybunału konstytucyjne pojęcie <odpowiedzialność karna> ma szersze znaczenie od tego, jakie przyjmuje prawo karne. Wypowiadając się w tej mierze, Trybunał Konstytucyjny poczynił zastrzeżenie, że konstytucyjne znaczenie pojęcia <odpowiedzialność karna>, używanego w art. 42 ust. 1 Konstytucji, nie może być ustalane przez odwołanie się do obowiązującego ustawodawstwa. W przeciwnym wypadku analizowany przepis utraciłby swoje znaczenie gwarancyjne. Z tego względu należy przyjąć, że **zakres stosowania art. 42 Konstytucji obejmuje nie tylko odpowiedzialność karną w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc odpowiedzialność za przestępstwa, ale również inne formy odpowiedzialności prawnej związane z wymierzaniem kar wobec jednostki** (podkr. wł.)” [op. cit.].

W świetle poglądów doktryny oraz tez zawartych w powołanej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r. należy dojść do wniosku, iż niezależnie od tego, czy odpowiedzialność karną zdefiniujemy na gruncie

Kodeksu karnego (*sensu stricto*), czy też na gruncie art. 42 Konstytucji (*sensu largo*), **każda z tych dwóch form odpowiedzialności prawnej związana jest z wymierzaniem kar wobec jednostki.**

Tymczasem w postępowaniu lustracyjnym, w przypadku złożenia przez sędziego niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, mamy do czynienia jedynie ze stwierdzeniem przez sąd lustracyjny naruszenia normy sankcjonowanej (ustaleniem sprawstwa), zatem stwierdzeniem, że sędzia podlega odpowiedzialności prawnej.

Sąd lustracyjny nie posiada bowiem kompetencji do orzekania o karze dla sędziego, mimo iż - w prowadzonym przez siebie postępowaniu lustracyjnym - uzna go za „kłamcę lustracyjnego”. Kompetencję do wymierzenia kary za tego rodzaju naruszenie prawa posiada bowiem inny podmiot - sąd dyscyplinarny.

Ponadto należy zwrócić uwagę, że w świetle prezentowanego wcześniej orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (*vide* przykładowo - wyrok w sprawie o sygn. K 19/08), sąd dyscyplinarny, orzekając o karze za niezgodne z prawdą oświadczenia lustracyjne sędziego, **samodzielnie dobiera reakcję karną**. Może to być orzeczenie jednej z kar dyscyplinarnych, przewidzianych w katalogu z art. 109 § 1 u.s.p. albo nawet orzeczenie o odstąpieniu od wymierzenia kary w przypadku uznania kłamstwa lustracyjnego za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi (art. 109 § 5 u.s.p.).

W przedstawionych warunkach postępowanie lustracyjne, dotyczące sędziego, nie jawi się jako postępowanie zmierzające do pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności prawnej. Nie może być zatem uznane za „postępowanie karne” - zarówno w węższym, jak i w szerszym rozumieniu tego wyrażenia.

Można zatem przyjąć, że w postępowaniu, w którym stwierdzono „kłamstwo lustracyjne” sędziego, dochodzi jedynie do ustalenia, czy sędzia naruszył obowiązującą go pragmatykę służbową - skłamał co do uznawanej przez ustawodawcę za istotną właściwości (cechy), niezbędnej do prawidłowego

wykonywania zawodu sędziego (dającej rękojmię rzetelnego wykonywania tego zawodu).

Wzorcami kontroli zaskarżonej normy Sąd pytający uczynił, wyrażone w art. 2 Konstytucji, zasady: poprawnej legislacji oraz ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, a także art. 181 Konstytucji.

W odniesieniu do wskazanych zasad, wywodzonych z art. 2 Konstytucji, Sąd pytający stwierdził, że zaskarżona norma przez to, iż „nie zawiera wskazania co do wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego” nie jest dostatecznie precyzyjna, gdyż nie zapewnia odbiorcom ustalenia jej znaczenia i skutków prawnych.

Brak tego rodzaju regulacji jednocześnie powoduje, zdaniem Sądu pytającego, sprzeczność zaskarżonej normy z art. 181 Konstytucji, zgodnie z którym niedopuszczalne jest pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, w tym również do odpowiedzialności za „kłamstwo lustracyjne”, bez uprzedniej zgody sądu dyscyplinarnego.

Znaczenie i treść, wyrażonych w art. 2 Konstytucji, zasad: poprawnej legislacji oraz ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa Sąd Okręgowy w Gliwicach przedstawił w uzasadnieniu pytania prawnego, powołując się na bogate orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego.

W tej sytuacji jedynie uzupełniająco można podnieść, iż w wyroku z dnia 14 lutego 2012 r., sygn. P 20/10, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „[p]rzeciwstawianie utrwalonemu stanowisku Sądu Najwyższego rozbieżnego orzecznictwa sądów apelacyjnych jest w sposób oczywisty nieuprawnione. W tym miejscu wypada przypomnieć pogląd wyrażony już przez Trybunał w wyroku z 13 kwietnia 1999 r., sygn. K. 36/98 (OTK ZU nr 3/1999, poz. 40, s. 242), że <Jednym z rudymentów zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego

przez nie prawa jest bowiem to, że obywatel może zakładać, że treści obowiązującego prawa są dokładnie takie, jak to zostało ustalone przez sądy, zwłaszcza gdy ustalenie to zostaje dokonane przez Sąd Najwyższy (...)>. (...)

Nie sposób zgodzić się z poglądem pytającego sądu, że uznanie roli orzecznictwa Sądu Najwyższego w interpretacji litery prawa i dekodowaniu z niej norm prawnych nie znajduje umocowania w przepisach. Sama Konstytucja w art. 183 ust. 1 stanowi, że Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania. Rozwinięciem tej regulacji jest art. 1 pkt 1 lit. a i b ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052, ze zm.; dalej: ustawa o SN), zgodnie z którym sąd ten jest powołany do zapewnienia w ramach nadzoru jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych oraz do podejmowania uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Komplementarne przepisy dla sądów powszechnych (drugiej instancji), umożliwiające przedstawienie Sądowi Najwyższemu zagadnień prawnych budzących poważne wątpliwości czy wymagających zasadniczej wykładni ustawy, zawierają poszczególne procedury (por. art. 390 § 1 k.p.c., art. 441 § 1 k.p.k.). Zgodnie z art. 60 § 1 ustawy o SN, jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawnią się rozbieżności w wykładni prawa, możliwe jest również ich rozstrzygnięcie w trybie tzw. kontroli abstrakcyjnej na wniosek Pierwszego Prezesa SN lub innych uprawnionych podmiotów. Jak słusznie zauważył sąd pytający, w Polsce nie obowiązuje system precedensowy. Uchwały SN oczywiście wiążą sąd powszechny tylko w danej sprawie, a zasady prawne - także sam Sąd Najwyższy. Wpływ orzecznictwa SN na rozstrzygnięcia zapadające przed sądami powszechnymi jest jednak znacznie szerszy i negowanie tej sytuacji nie znajduje oparcia w rzeczywistości. Wpływ ten wyraża się bądź w przyjmowaniu poglądów SN za własne, bądź w polemice z nimi.

Obowiązujący porządek prawny uwzględnia również realia sądowego stosowania prawa, w których pojawiają się różnych decyzji w podobnych

sprawach, a nawet w tej samej sprawie - w ramach jednego lub kilku postępowań, jest nieuniknione. System prawa został wyposażony w narzędzia eliminowania konfliktu sprzecznych orzeczeń (np. w drodze instancyjnej, wznowienia postępowania i inne). O tym, że w danej sprawie lub w sprawach podobnych mogą zapadać różne orzeczenia, świadczą również przepisy regulujące odejście przez SN od dotychczas przyjętej wykładni, nawet takiej, której nadano moc zasady prawnej. Stosowanie prawa, dokonywane w warunkach niezbędnej swobody decyzyjnej, musi niekiedy prowadzić do rozbieżnych rozstrzygnięć w podobnych sprawach. Sytuacje takie są nieuchronne i nie można z nich czynić zarzutu. Ich uniknięcie wymagałoby spełnienia postulatu stworzenia <doskonałego> systemu prawa, to zaś jest ideą tyleż utopijną, co niebezpieczną.

Także Trybunał Konstytucyjny uznaje wpływ sądowego stosowania prawa na treść norm prawnych. Od zasady, że Trybunał jest <sądem prawa>, nie <sądem faktów>, przyjęty został wszak wyjątek dopuszczający uczynienie przedmiotem kontroli konstytucyjnej normy dekodowanej z danego przepisu zgodnie z utrwaloną i konsekwentną praktyką jego stosowania, utrwaloną w orzecznictwie Sądu Najwyższego” (OTK ZU seria A nr 2/2012, poz. 15, s. 160-161).

O przedmiotowym zakresie immunitetu sędziowskiego wypowiedzieli się przedstawiciele doktryny prawa konstytucyjnego.

Zdaniem L. Garlickiego, zakres przedmiotowy tego immunitetu obejmuje „wszelkie czyny popełnione przez sędziego, związane zarówno ze sprawowaniem urzędu, jak i pozostające z tym bez związku. Immunitet ma więc charakter zupełny, bo tylko w ten sposób można zagwarantować sędziemu pełne bezpieczeństwo.

Immunitet obejmuje <odpowiedzialność karną>, ale pojęcie to trzeba traktować szeroko. Odnosi się ono nie tylko do wszelkiego rodzaju postępowań karnosądowych (we wszelkich ich stadiach, z postępowaniem

przygotowawczym włącznie...), ale także do innych powszechnych postępowań, w których sędziemu grozi ukaranie. Skoro taką interpretację uznaje się za uzasadnioną w stosunku do immunitetu parlamentarnego (...), a także do pozostałych immunitetów ustanowionych konstytucyjnie (...), nie ma powodu, aby odstępować od niej w odniesieniu do immunitetu sędziowskiego, tym bardziej że art. 181 posługuje się tymi samymi sformułowaniami. Choć problem ten ma w praktyce niewielkie znaczenie, bo u.s.p. tradycyjnie ustala tylko dyscyplinarną odpowiedzialność sędziów za wykroczenia (w tym więc zakresie pojawia się immunitet materialny...), immunitet działa np. we wszystkich wypadkach, gdy sędzia miałby być poddany administracyjnej karze pieniężnej (...). **Poza konstytucyjnym zakresem immunitetu pozostaje odpowiedzialność dyscyplinarna i inne formy odpowiedzialności zawodowej, które nie mają charakteru powszechnego** (podkr. wł.) [L. Garlicki, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Tom IV, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2005, s. 4].

Przechodząc do oceny zgodności zaskarżonej normy z art. 2 Konstytucji należy zauważyć, o czym wcześniej była mowa, że w pytaniu prawnym Sąd Okręgowy w Gliwicach kwestionuje nie tyle brak (fragmentaryczność) zaskarżonych przepisów, ile ukształtowaną przez orzecznictwo sądowe ich treść (rozumienie konkretnej normy prawnej), która, w ocenie tego Sądu, stanowi przeszkodę dla uruchomienia procedury uchylenia immunitetu sędziowskiego w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy lustracyjnej.

Tym przepisem jest art. 80 § 1 u.s.p., zaś jego treścią rozumienie terminu „odpowiedzialność karna” jako oznaczającego wyłącznie odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Kwestionowane przez Sąd pytające rozumienie art. 80 u.s.p. zostało utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego (*vide* - szeroko wcześniej

omówiona - uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r., numer I KZP 31/10).

Skoro zatem „jednym z rudymentów zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa jest to, że obywatel może zakładać, że treści obowiązującego prawa są dokładnie takie, jak to zostało ustalone przez sądy, zwłaszcza gdy ustalenie to zostaje dokonane przez Sąd Najwyższy”, to sprzeczne z tą zasadą nie może być ustalenie takiej treści art. 80 u.s.p., iż użyty w tym przepisie termin „odpowiedzialność karna” oznacza wyłącznie odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, **przyjęte przeciw przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 23 marca 2011 r.**

Kwestionowana przez Sąd pytający treść normy, ustalona w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r., jest jednocześnie na tyle (dostatecznie) precyzyjna, w rozumieniu wyrażonej w art. 2 Konstytucji zasady poprawnej legislacji, że *per se* zapewnia odbiorcom ustalenie jej znaczenia i skutków prawnych.

Powyższe dowodzi, że przepis art. 80 § 1 u.s.p., w zakresie użytego terminu „odpowiedzialność karna”, rozumianego jako odpowiedzialność wyłącznie za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, jest zgodny z art. 2 Konstytucji.

Przechodząc do oceny zgodności zaskarżonej normy z art. 181 Konstytucji należy stwierdzić, o czym także już była mowa, że w postępowaniu lustracyjnym sąd nie orzeka o karze dla sędziego, którego uzna za „kłamcę lustracyjnego”, gdyż karę za tego rodzaju naruszenie prawa wymierza inny podmiot - sąd dyscyplinarny, oraz że sąd dyscyplinarny **samodzielnie dobiera reakcję karną.**

Powyższe oznacza, iż postępowanie lustracyjne, dotyczące sędziego, nie jest „postępowaniem karnym” zarówno w węższym, jak i w szerszym rozumieniu tego wyrażenia, gdyż nie zmierza do pociągnięcia sędziego do

odpowiedzialności prawnej, na którą składają się, o czym wcześniej też była mowa: stwierdzenie popełnienia czynu zagrożonego karą (sankcją) i wymierzenie za ten czyn kary (sankcji).

W tych warunkach odpowiedzialność sędziego za „kłamstwo lustracyjne” może być uznana co najwyżej za odpowiedzialność zawodową (służbową).

Tymczasem odpowiedzialność zawodowa, jako że nie ma ona charakteru powszechnego (*vide* – cytowana wyżej wypowiedź L. Garlickiego), nie jest objęta ochroną art. 181 Konstytucji, co oznacza, że w przedmiotowej sprawie art. 181 Konstytucji jest nieadekwatnym wzorcem kontroli.

Reasumując, art. 80 § 1 u.s.p., w zakresie użytego terminu „odpowiedzialność karna”, rozumianego jako odpowiedzialność wyłącznie za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, nie jest niezgodny z art. 181 Konstytucji.

Za tym, że art. 181 ustawy zasadniczej jest w niniejszej sprawie nieadekwatnym wzorcem kontroli, przemawia nadto sama istota immunitetu formalnego, która wyraża się w tym, że poprzez wymóg zgody na jego uchylenie immunitet chroni osoby nim objęte przed skierowaniem przeciwko nim postępowania zmierzającego do stwierdzenia niezgodnego z prawem zachowania i jednocześnie wymierzenia za to zachowanie sankcji (represji), przy czym postępowanie to jest prowadzone przez upoważnione do tego organy (instytucje) **zewnętrzne** (spoza korporacji zawodowej, w skład której wchodzi osoba objęta immunitetem).

Tymczasem postępowanie o „kłamstwo lustracyjne” sędziego - od wszczęcia do wymierzenia sankcji - nie jest prowadzone nieprzerwanie przez podmiot zewnętrzny.

Skoro uznany za „kłamcę lustracyjnego” sędzia nie jest pociągnięty przez sąd lustracyjny do odpowiedzialności karnej (odpowiedzialności prawnej)

w rozumieniu art. 181 Konstytucji, ponieważ w postępowaniu lustracyjnym nie może mu być wymierzana sankcja, to wyjednanie uprzedniej zgody sądu dyscyplinarnego na wszczęcie postępowania lustracyjnego, o jakiej mowa w powołanym przepisie ustawy zasadniczej, nie znajduje uzasadnienia.

Inaczej mówiąc sytuacja, w której dochodzi do wszczęcia postępowania lustracyjnego, nie jest objęta hipotezą art. 181 Konstytucji.

Gdyby przyjąć, że zgoda sądu dyscyplinarnego jest wymagana do uruchomienia postępowania o niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne sędziego, oznaczałoby to, że w przypadku stwierdzenia „kłamstwa lustracyjnego” taka zgoda obejmowałaby także - zagwarantowane tylko dla sądu dyscyplinarnego - procedowanie w przedmiocie odpowiedniej reakcji karnej. Zatem w zakresie reakcji karnej na „kłamstwo lustracyjne” sędziego sąd dyscyplinarny udzielałby zgody na postępowanie, które i tak należy do jego kompetencji. Sąd dyscyplinarny udzielałby więc zgody na uchylenie immunitetu sędziowskiego sobie samemu.

Z tych względów, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego
Robert Bernard
Zastępca Prokuratora Generalnego